



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 31 maja 2011 roku

Uczestnicy spotkania
inaugurującego obchody
stulecia urodzin Jana Karskiego
w Ameryce

Ekscelencje!
Panie i Panowie!

Jan Karski, przedstawiciel Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu Polskiego na uchodźstwie w Londynie, był świadkiem Holokaustu i jednym z pierwszych, którzy wiadomość o nim przekazali władzom i społeczeństwu demokratycznego Zachodu.

Latem 1942 roku w ciągu dwóch miesięcy Niemcy deportowali do obozu zagłady w Treblince i tam zgładzili trzysta tysięcy mieszkańców warszawskiego getta: dzieci, starców, mężczyzn i kobiet. Tak olbrzymia skala zbrodni wydawała się trudna do wyobrażenia, wręcz niewiarygodna. Karski miał dość odwagi, by zmierzyć się z tą przerażającą prawdą. Obawiał się jednak, że ci, którym opowie o tych faktach, nie dadzą im wiary.

Sam widział zło z bliska. Dwukrotnie nielegalnie przedostawał się do getta warszawskiego, a także do obozu przejściowego w Izbicy, skąd transporty śmierci odjeżdżały do miejsc kaźni: Bełżca i Sobiboru. Zobaczył polskich Żydów, bezbronnych, przestraszonych ludzi, którzy nie mieli pewności, dokąd każe się im jechać ani w jakim celu. Tak z bliska wyglądała zagłada – tysiące zdeorientowanych osób, bitych i poniewieranych. Matki z dziećmi na rękach, mężczyźni, starcy. Ludzie słóczeni w bydłych wagonach w drodze na śmierć w komorach gazowych.

Jesienią 1942 roku Karski wyruszył w świat, by opowiedzieć innym o tym, co widział. Chciał powstrzymać masowe morderstwo. Spotykał się z brytyjskimi i amerykańskimi elitami intelektualnymi, politykami, przedstawicielami duchowieństwa. W lipcu 1943 roku przyjął go prezydent USA Franklin Delano Roosevelt. Wielu rozmówców Karskiego odrzucało prawdę o Holokauście. „W to się nie da uwierzyć” – odrzekł mu sędzia amerykańskiego Sądu Najwyższego Felix Frankfurter. Karski nie tylko wierzył, ale wiedział i starał się przekonywać innych.

W 1982 roku „Niezlomny Emisariusz” otrzymał medal „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata”, a dwa lata później honorowe obywatelstwo państwa Izrael. Rzeczpospolita Polska przyznała mu swoje najwyższe odznaczenie – Order Orła Białego.

Jan Karski nie jest sam. Ma wielu uczniów, którzy nie są obojętni na krzywdę samotnych, na ich ból i cierpienie. Teraz to oni walczą z przejawami antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu. Ludzie ci, podobnie jak on, wolą widzieć i znać prawdę. Wierzą, że świat można uczynić lepszym, i dlatego wiedzę Jana Karskiego należy przekazywać z pokolenia na pokolenie.

Każda wojna przynosi ból i zniszczenie. Niewinni ludzie cierpią i ponoszą śmierć. Wznoszone przez dziesiątki lat miasta w ciągu kilku godzin obracają się w gruzy. Na zamieszkałych do niedawna miejscach pozostają kikuty kominów, dymiące fundamenty, porzucane kamienie.

Heroizm, odwaga, sprawiedliwość, empatia – te ważne słowa nieczęsto odnoszą się do teraźniejszości; najczęściej do przeszłości. A przecież są nam potrzebne i dziś. Nie mogą zniknąć ze współczesnego słownika. Dlatego należy podkreślać ich znaczenie, szerzyć wiedzę o osobach, takich jak Jan Karski, które na cudze nieszczęście nie patrzyły obojętnie. Uczmy się od nich solidarności z krzywdzonymi i wrażliwości na cudze nieszczęścia. Uczmy się też, jak przeciwdziałać nienawiści etnicznej i rasowej.

Ważnym zadaniem nas wszystkich jest, aby misja Karskiego była we współczesnym świecie kontynuowana. Niech z Polski promieniują na świat idee solidarności międzyludzkiej oraz sprzeciwu wobec wojny i gwałtu zadawanego jednym ludziom przez innych, a młodzież niechaj wzrasta świadoma niebezpieczeństw, jakie niosą za sobą ideologie szowinistyczne i totalitarne.

Bronisław Komorowski